

Triumf

ISSN 2299-8241

Nr 3 (64) lipiec — wrzesień 2020

Niepokalanej



Ofiara
Syna i Matki



Rycerstwo Niepokalanej Tradycyjnej Obserwancji

- 4 Praca przez cierpienie
- 7 Ofiara Syna i Matki
- 12 Nadzwyczajna cena ofiary
- 18 Rycerskie historie pisane ręką Niepokalanej
- 19 Czy jesteś zwycięzcą?
- 21 Modlitwa Anioła Fatimskiego do Trójcy Świętej
- 22 Cuda jako argument apologetyczny
- 24 Nieprzerwany apostołat M.I. w Polsce
- 25 Powstanie koła M.I. 2 — *Kraków Maryi*
- 26 Funkcjonowanie Centrali M.I.
- 26 Apostołat Rycerzy w Dublinie (Irlandia)
- 27 Rycerstwo Niepokalanej we Francji
- 28 160 nowych Rycerzy w Long Prairie (USA)
- 29 Akt odnowienia konsekracji w Davao (Filipiny)
- 30 9 dni na nigeryjskich drogach i 868 Rycerzy
- 32 Apostołat M.I. w Ameryce Środkowej

Po przeczytaniu przekaz bliźniemu!

Wzorem św. Maksymiliana ośmielamy się prosić naszych Czytelników:

„Sznuj pisemko! Po przeczytaniu nie niszczyć go, lecz pożyczyć innym, którzy go nie znają. Sprawisz tym radość bliźniemu, a nagroda za to Cię nie minie. Apostołstwo dobrej prasy jest obowiązkiem każdego katolika”.

Wydawca: Fundacja Militia Immaculatae
ul. Garncarska 34, 04-886 Warszawa

Redaktor naczelny: ks. Dawid Wierzycki, krajowy moderator Rycerstwa Niepokalanej
Tradycyjnej Obserwacji w Polsce

Redaktorzy: br. Maksymilian, Ewa Tobiasz, Paweł Siergiejczyk, Karolina Graczyk



Szaniec Boży

Heroizm w cieniu gilotyny

Książka znanego pisarza katolickiego przynosi czytelnika w mroczne lata rewolucji francuskiej.

Akcja powieści osnuta jest wokół autentycznych wydarzeń, rozgrywających się ponad dwieście lat temu na przedmieściach Poitiers.

Katolicy z Montbernage trwają przy prawdziwej wierze i przy prawdziwych pasterzach, księżach odmawiających przysięgi na wierność rewolucji.

Trzymająca w napięciu opowieść ukazuje nie tylko dramatyczne zmagania bohaterów z diabelskim terrorem, lecz także ich prawdziwy duchowy heroizm.



ks. Wilhelm Hünermann
Szaniec Boży. Heroizm w cieniu gilotyny

Wydawnictwo *Te Deum*, ss. 194

Do nabycia w księgarni *Te Deum*:

www.tedeum.pl



Drodzy Rycerze Niepokalanej!

W tym roku po raz pierwszy decyzją przełożonego generalnego Bractwo Kapańskie św. Piusa X obchodziło wspomnienie Matki Bożej Bolesnej jako święto I klasy. Nasza Bolesna Pani jest dla nas przykładem nieugiętości w znoszeniu cierpień i ofiar. Jest również przykładem, z jakim nastawieniem powinniśmy stać pod Krzyżem Pana naszego Jezusa Chrystusa, jak łączyć nasze cierpienia z Męką Zbawiciela.

Pod Krzyżem widzimy Maryję biorącą udział w cierpieniach Syna zapowiedzianych już przez starca Symeona: „A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu” (Łk 2, 35). Maryja pod Krzyżem, jak już wspomniałem, jest dla nas przykładem, ale również reprezentantem Kościoła świętego i wiernej duszy. Matki Bożej nie mogło zabraknąć pod Krzyżem. Nie mogła zostawić swojego Boskiego Syna na drodze Krzyża. Od momentu kiedy mury świątynne usłyszały słowa Symeona, Maryja wiedziała, że jej Syn stanie się ofiarą przebłagalną, ofiarą zadośćuczynienia, ofiarą za grzechy całego świata. Wiedziała, że przyjdzie Jej jako Matce wziąć udział w tej ofierze. Od tej chwili miała cały czas przed oczyma tę scenę, którą wymalował Symeon. Słowa starca odcisnęły się na jej duszy, w duchu widziała swego Syna od pojmania przez spotkanie na drodze krzyżowej, aż do zawiśnięcia na krzyżu, pod którym stała. W sekwencji z Mszy o Matce Bożej Bolesnej uderzają nas słowa „Stabat Mater dolorosa...” Maryja stoi pod Krzyżem niewzruszenie. Jednoczy swoje cierpienia z cierpieniami Syna. Dołącza się do tej

ofiary i ofiaruje swego Syna Bogu Ojcu na odkupienie świata i każdego z nas. To, co ofiaruje Syn Ojcu, to ofiaruje i Matka.

„Niewiasto oto Syn twój.” Potem mówi uczniowi: „oto Matka twoja”. W tym momencie cierpienia przepowiedziane przez Symeona sięgają zenitu. Maryja pokazuje największą maczyną miłość stojąc pod Krzyżem i w tym momencie decyduje Syna traci Go, zanim śmierć miała Jej Go odebrać. O gorzka i pełna bólu zamiano! Św. Bernard w czytaniu brewiarzowym ze wspomnianego święta mówi, że w tej zamianie Maryja dostała Jana zamiast Jezusa, sługę zamiast Pana, ucznia zamiast nauczyciela, syna Zebedeusza zamiast Syna Bożego, zwykłego człowieka zamiast Boga prawdziwego. Opuszczeniu Syna Bożego przez Ojca musi towarzyszyć opuszczenie Matki przez Syna. W ten sposób cierpienie Maryi znajduje swoje dopełnienie. Całe swoje cielesne macierzyństwo składa w ofierze pod Krzyżem. Ale ta ofiara jest wstępem do nowego macierzyństwa. Maryja przestaje być matką ziemskiego Chrystusa, jak miało to miejsce w tajemnicy Niepokalanego Poczęcia i Bożego Narodzenia, i staje się Matką niebiańskiego Chrystusa i całego Jego Mistycznego Ciała — świętej naszej Matki Kościoła.

Oto Maryja w tej tajemnicy krzyża jest figurą naszej duszy. Droga katolika jest w sposób konieczny drogą, którą podążała Maryja. Drogą ciągłego kroczenia za swym cierpiącym Mistrzem. Dziś uwydatnia się to jak nigdy wcześniej. Dzisiejsze czasy są okazją do realizacji naszego powołania jako duszy chrześcijańskiej: „Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje!” (Łk 9, 23). Po to te ciągłe doświadczenia i próby w naszym życiu. Nie traćmy więc ufności i odwagi. Dołączmy do Matki Bolesciwej! Stańmy odważnie każdego dnia pod Krzyżem i łączmy nasze cierpienia z cierpieniami Jej, Jej Syna i z cierpieniami całego Kościoła. W tej łączności nasze ofiary będą miłe Bogu i przyczynią się do naszego uświęcenia oraz wyproszenia łask wielu ludziom na całym świecie.

ks. Dawid Wierzycki
krajowy moderator Rycerstwa Niepokalanej





Czytając św. Maksymiliana

Praca przez cierpienie

„Niepokalana życzy sobie, abyśmy nie tylko pracowali, ale i cierpieli. Tu jest olbrzymie pole pracy przez cierpienie. Drobne krzyżyki codziennie potrafić pogodnie znosić — to jest oddać się Niepokalanej. I nie tylko znosić, ale ich pożądać — niech będą! Nie byłoby bowiem zarobku na niebo.

Dusza, która docenia krzyżyki i cieszy się z nich i nie radością naturalną, ale nadnaturalną — posiada miłość — i to jest dowodem miłości w praktyce. Przypuśćmy, że jest miłość. Ale jeżeli to oddanie trwa tak długo, dopóki nas nie kosztuje, to jest niewielka miłość. Jeżeli zaś miłość pomnaża się naszym kosztem, to wtedy jest prawdziwa. Gdy się to usposobienie osiągnie, to się osiągnie szczyty doskonałości. Dusze takie odczuwają radość w krzyżu. Nie musi to być miłe uczucie, bo do istoty należy samo chcenie. Pan Jezus na krzyżu czuł się opuszczony zupełnie, a jednak zjednoczony był z Ojcem”¹

¹ Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego, Niepokalanów 2009, s. 89, konferencja nr 61.

Te słowa założyciela Niepokalanowa na pierwszy rzut oka mogą się wydać szokujące. No bo jak to: Matka Boża, która tak nas kocha, pragnie naszego cierpienia? To się w głowie nie mieści, zwłaszcza współczesnemu człowiekowi, który słowo „miłość” utożsamia wyłącznie z przyjemnością, rozkoszą, brakiem jakichkolwiek problemów. *Make love, not war* — to hipisowskie hasło z czasów wojny wietnamskiej dobrze oddaje dzisiejsze wypaczenie pojęcia miłości, która ma być przeciwieństwem wojny, a więc walki. Przy takim podejściu nie stawia się pytania, czy walka jest słuszna, czy nie, i co jest jej celem. Po prostu walka sama w sobie jest zła, a jej przeciwieństwem jest miłość, czyli brak walki.

Takie pomieszanie pojęć prowadzi na moralne i umysłowe manowce. Bowiern prawdziwą miłość z walką (także z wojną) łączy bardzo wiele: poświęcenie własnej wygody czy przyjemności dla innej osoby (lub wspólnoty, za którą się walczy), a to poświęcenie oznacza również zgodę na cierpienie. Wzorem jest tu oczywiście sam Zbawiciel, który z miłości do nas tyle wycierpiał i umarł na krzyżu. A także Jego Matka, która współcierpiała. Ale przecież każdy, kto naprawdę kogoś kochał, doskonale wie, że miłość nie składa się z samych przy-



jemności, lecz także z licznych cierpień. Szczególnie dobrze wie o tym każda niewiasta, która w bólu rodzi swoje dzieci, potem zaś przez wiele lat — a tak naprawdę przez całe życie — mocno przeżywa ich wszelkie kłopoty, upadki, potknięcia.

Nie ma zatem prawdziwej miłości bez cierpienia. To najlepsza odpowiedź na wszelkie pretensje ludzi tracących wiarę (lub nigdy jej nie posiadających): jak Bóg mógł na to pozwolić? Takie pretensje pojawiają się zawsze po jakiejś katastrofie, tragedii, wypadku, szokującej i niezrozumiałej śmierci. Mogą je wygłaszać jednak tylko ludzie, którzy niczego nie zrozumieli — lub nie chcą zrozumieć — z Tajemnicy Krzyża. Bo tajemnica Krzyża jest niezwykle logiczna: najpierw musimy przejść Wielki Piątek, potem Wielką Sobotę i dopiero w Niedzielę Zmartwychwstania możemy poczuć pełnię szczęścia. Ani Wielkiego Piątku, ani Wielkiej Soboty ominąć się nie da. I takie jest nasze życie, w którym nie da się ominąć cierpienia, czyli „krzyżyków” — jak pięknie je określał św. Maksymilian. Ale te „krzyżyki”, choć nieraz bolesne i dolegliwe, powinny być dla nas sygnałem, że jesteśmy na właściwej drodze: że w ten sposób pracujemy na swoje zbawienie. A pewnie też na zbawienie innych. A cóż może człowiekowi przynieść większą radość niż świadomość, że nagrodą będzie wieczne szczęście?

(PS)





Ofiara Syna i Matki

Kiedy mówimy o ofierze Chrystusa, myśl nasza biegnie ku Golgocie. Ofiarę w życiu Pana Jezusa można rozumieć znacznie szerzej. Całe życie Chrystusa było ofiarą z samego siebie. Samo przyjęcie człowieczeństwa oznaczało unizienie się Boga. Życie w skromnych warunkach i działalność publiczna, której często towarzyszyły nienawiść, wrogość lub obojętność otoczenia — to wszystko stanowiło przygotowanie do ofiary kalwaryjskiej, i samo w sobie też było ofiarą.

Zbawiciela można porównać do marszałka towarzyszącego swoim żołnierzom wszędzie, nawet na najtrudniejszych odcinkach linii frontu. Pan jest z nami, gdy cierpimy i swoim przykładem pokazuje nam co zrobić, by nasze cierpienie było zasługujące, owocujące łaską Bożą. Podobnie rzecz się ma z ofiarą Matki Bożej. Maryja składała ofiary od momentu zwiastowania przez całe swoje życie.

Ojciec Tilmann Pesch (1836–1899) rozważa, jak Chrystus Pan i Niepokalana znosili cierpienia oraz co z tego wynika dla nas. Cierpienie tylko wówczas moż-

na łączyć z ofiarą, kiedy przeżywamy je na wzór naszego Pana i Jego Matki. Jeśli niesiemy swoje krzyże bez woli naśladowania Chrystusa i Maryi, to pozabawiamy się duchowych korzyści płynących z chrześcijańskiego pojmowania i przeżywania cierpienia, obdzieramy swe cierpienia z aureoli ofiary nie czyniąc ich przez to nawet trochę lżejszymi.

Jak więc Zbawiciel przyjmował swe cierpienia? Zasadniczo w milczeniu, bez skargi.

„Są wypadki, w których obrońca własna nie tylko jest wskazana, lecz jest wprost obowiązkiem, lecz częstsze są takie wypadki, w których cnota wymaga, abyśmy zachowali milczenie. Chrystus chciał nam dać tego przykład”.¹ Gdy Kajfasz zapytał Zbawiciela o Jego naukę, Pan odsłał go do świadków sam milcząc. Kiedy sługa kapłański uderzył Pana Jezusa w twarz, nasz Pan

¹ o. Tilmann Pesch, *Chrześcijańska filozofia życia*, t. II, Kraków 1924, s. 292.



odparł atak słowami, broniąc nie własnej osoby, lecz prawdy. Gdy usłyszał wyrok starszyny żydowskiej i został wydany na „najwstrętniejsze zniewagi i zelżywości”, zniósł to wszystko w milczeniu. W milczeniu zniósł zaparcie się Piotra. W milczeniu dał się prowadzić od Annasza do Kajfasza a potem przed oblicze Piłata. Rzymski urzędnik zadawał pytania, Chrystus odpowiadał na niektóre. Jego słowa, jasne w treści i lakoniczne w formie, stanowiły jedynie konieczne wyjaśnienia.

A więc przed Piłatem nasz Pan zasadniczo też milczał. Nie było to milczenie ze słabości lub pychy, lecz z mądrości, cierpliwości, pokory i ofiarnej miłości ku Bogu i ludziom. Przed Herodem Zbawiciel całkowicie milczał, „bo wobec świata Chrystus się nie unіża, nie użyje ani swej potęgi ani mądrości dla jego zabawy. Chrystus niczego dla przypodobania się światu, dla uzyskania jego względów nie uczynił”.²



Ofiara Chrystusa była krwawa, ofiara Matki Bożej bezkrwawa, wyłącznie duchowa, jednak równie bolesna.

„Porwana świętym współczuciem poszła za Panem Jezusem aż pod krzyż. Chciała wziąć jak największy udział w męce i upokorzeniach swego najukochańszego Syna. I któż pojmie, co Maryja wycierpiała? Nie było nigdy dziecka bardziej godnego miłości niż Jezus, Syn Maryi! I nigdy nie było matki, której by serce bardziej i mocniej nie kochało, a tym samym silniej ból odczuwało, niż serce Maryi, Matki Jezusa. Straszliwy dramat

² Ibidem, s. 293.

rozegrał się przed oczami Jego Matki; widziała Ona wszystko: krzyż, gwoździe, rany. Słyszała straszne uderzenia młotów, przekleństwa i złorzeczenia przeciwko swemu niewinnemu Synowi, słyszała Jego wzdychania i skargi. Jak boleśnie musiała zranić duszę Maryi skarga Jezusa, że Ojciec Go opuścił! Płacząc, ale nie rozpaczając, podeszła aż pod krzyż, mogła patrzeć w twarz umierającego Syna. To wszystko Maryja cierpiała dobrowolnie; tylko miłość przynagliła Ją do tego, żeby być obecną przy śmierci Jezusa. Pomimo



zniewag i szyderstw została aż do końca pod krzyżem, odważnie bez trwogi. Chciała wziąć udział w męce i hańbie Syna i nie lepiej być traktowaną, niż Jej Boski Syn”³

Ojciec Pesch wyciąga dla nas takie wnioski: „Jak Maryja cierpiała, tak i my powinniśmy cierpieć. Z wiary musimy czerpać żywe przeświadczenie o wielkim znaczeniu krzyża. W prawdziwej pokorze umiejmy o sobie zapomnieć, gdy tego wymaga sprawa Chrystusowa. Nigdy dla chęci podobania się lub z podłej bojaźni przed ludźmi nie powinniśmy zaniedbywać obrony spraw Ukrzyżowanego, albo też wypierać się Jego zasad. Widok prześladowanego Kościoła nie powinien nam nigdy odbierać odwagi, a pozorny triumf bezbożnych nie powinien nas przygnębiać. W każdej burzy stójmy wytrwale pod krzyżem. Jak Matka Najświętsza we wszystkim, cokolwiek się Jej przydarzyło, powtarzała sercem: «Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego», tak i my we wszystkim, cokolwiek

³ Ibidem, s. 310.



nam się przydarzy, szukajmy woli Bożej. Dopóki chrześcijanie, kochający Boga, będą patrzyli na krzyż, dopóty i nabożeństwo do Matki Bożej nie wygaśnie w ich sercach. Któż może kochać Jezusa serdecznie, a nie czcić Jego Matki? Czyż Ona, stojąc pod krzyżem, nie stała się ucieczką dla wszystkich strapionych? Ileż to serc pocieszyła! Ile łez otarła!⁴

O stanie duszy człowieka świadczą najpierw wypowiedziane słowa; po drugie uczynki, po trzecie sposób, w jaki przyjmuje cierpienia. Chrystus Pan składał

ofiarę, bo tak chciał Jego Ojciec niebieski, Matka Boża — z miłości ku swemu Synowi. Posłuszeństwo i miłość — oto jest dla nas wzór. Pewien człowiek, dotknięty boleśnie przez ludzką małoduszność i niezrozumienie, długo powtarzał rozgoryczony w duszy: „taki los” i w niczym nie było mu lżej. Pewnego dnia, pod wpływem kazania świątobliwego kapłana, w swym sercu wypowiedział słowa: „taka wola Boża”. Jaki był tego skutek? Bardzo szybko poczuł, jak burze duchowe cichną i sił do wytrwania w przeciwnościach przybywa.

⁴ Ibidem, s. 311.

Nadzwyczajna cena ofiary

Podczas ósmego objawienia w Lourdes Matka Boża przekazała św. Bernadecie orędzie wzywające do pokuty i nawrócenia oraz do modlitwy o nawrócenie grzeszników: "Pokutujcie i módlcie się do Boga o nawrócenie grzeszników".

W dniu 25 lutego 1858 roku Maryja wskazała wizjonerce miejsce w grocie mówiąc jej, by napiła się z tego źródła i obmyła się w nim. Ponieważ nie było tam żadnego źródła, zaskoczona dziewczynka zaczęła rozgrzebywać ziemię i zauważyła wypływającą wodę. Nabrała dłońmi mulistej

cieczy, wypila ją i obmyła nią twarz. Bernadetta przyjęła tę pokutę razem z upokorzeniem, bowiem wszystkie te czynności musiała wykonać na oczach zgromadzonego tłumu. Jednak jak wiele uzdrowień zostanie dokonanych przez tę cudowną wodę... Wkrótce bowiem z tego miejsca zaczął płynąć wartki strumień krystalicznej wody, cudowne źródło tysiąca uzdrowień, niewytłumaczalnych z naukowego punktu widzenia. Czy to wszystko miałoby miejsce, gdyby Bernadetta odmówiła spełnienia tej pokuty, o którą poprosiła ją Matka Boża?

Święty Maksymilian ukazuje nam cenę pokuty i ofiary, które, jeśli tylko potrafimy z nich skorzystać, oczyszczają nasze dusze i czynią je miłe Niepokalanej. Poniżej publikujemy tekst jednej z jego konferencji dotyczącej tego zagadnienia:

Miłością i ofiarą spalmy swoje wady

Oczyszczajmy naszą duszę z jej wad, aby podobać się Niepokalanej. 8 grudnia – to święto nasze. Przy-



gotowania są większe niż zwyczajnie. Było osiem dni rekolekcji. Dziś także post jako przygotowanie do święta, bo Najświętsza Maryja Panna jest szczególną Patronką naszego zakonu.

Co jeszcze zrobić, by uczcić Niepokalaną jak najlepiej, zwłaszcza w Niepokalanowie? Najważniejsze — to upodobnić się do Niej. A więc na duszy nie mieć żadnej skazy.

Po rekolekcjach zapytał mnie jeden z braci, jak rozpoznać wadę główną, bo nieraz w tym względzie tak trudno jakoś. Jest to zagadnienie bardzo ważne. Wadę główną rozpoznać musimy, by z nią walczyć, a w walce zdobyć — odwrotną jej stronę — cnotę.

Pomaga ku temu stały spowiednik, bo on zna duszę. Ale nie trapić się, jeśli ktoś nie odróżni dobrze wady głównej. Choćby przeciwko innej walczył — nie szkodzi, bo i wtedy wada główna osłabnie.



Spalać nasze wady przez ogień miłości Bożej

Jeszcze jeden sposób. Mianowicie w Ameryce przy karczowaniu lasów pomagano sobie podpalaniem. W walce duchowej możemy podpalić te wady ogniem miłości Bożej. Wtedy wszystko się spali.

Podsycać ogień Bożej miłości przez ofiarę

Co do ognia miłości Bożej, to ten podsycą się ofiarą. Tylko ofiara jest owym drzewem, które ma spłonąć na

Najpierw musimy się nauczyć akceptować przychodzące cierpienia, nie marudzić i nie starać się ich unikać. Następnie musimy zrozumieć, że cierpienia nie są przypadkowe, ale że zsyła je nam Pan Jezus, ponieważ nas kocha i dlatego chce nam dać okazję do zdobycia wielu zasług. Jak wiele nagród przygotował On tym, którzy na tym świecie podążają za Nim na drodze krzyża, na drodze cierpienia!

ks. Karol Stehlin,
Gwiazda przewodnia czasów ostatecznych, cz. I, Warszawa 2016



ołtarzu miłości Bożej. Tak, ofiara to konieczny warunek miłości. Bez ofiary – nie ma postępu w życiu Bożym. Bez ofiary – miłość nasza zamiera...

Ofiara – i to ze wszystkiego. Z siebie samego pod jakimkolwiek względem: materialnym – ubóstwa, duchowym – rozumu i miłości wła-

snej. Zrobiliśmy ofiarę przez śluby. Ale może się zdarzyć, że chcielibyśmy więcej posiadać rzeczy materialnych itd. Starajmy się więc tę wadę główną rozpoznać i... podpalić ją. Święta Teresa z Avili mawiała, że stracony był dla niej dzień, gdy nie miała cierpień. Podobnie w naszym życiu się dzieje, gdy nie ma sposobności okazania dowodów miłości w postępowaniu praktycznym. Święta Teresa od Dzieciątka Jezus mawiała: „Wszystkie cierpienia mi nie wystarczą”.

Granica ofiary:

ofiara sama jest granicą ofiary

Czy jest więc granica tej ofiary? Jest. Ofiara jest granicą ofiary. Dusza chciałaby składać jeszcze więcej ofiar, ale wierzy, że Pan Bóg i Niepokalana nie wymagają tego od niej. To znaczy – opuszczać Boga dla Boga, z miłości opuszczać miłość. I tu wylania się cała dziedzina wolnej woli: wola chciałaby pokutować, cierpieć, a Pan Bóg nie żąda tego od niej. Pan Bóg chce, by dusza miała dobre zdrowie, cieszyła się powodzeniem itp.

Ofiarujcie się za grzeszników i powtarzajcie wielokrotnie — zwłaszcza gdy będziecie czynić jakąś ofiarę — 'O Jezu, czynię to z miłości dla Ciebie, w intencji nawrócenia grzeszników oraz jako zadośćuczynienie za grzechy popełnione przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi'!

Matka Boża w Fatimie, 13 lipca 1917

Dusza chciałaby z miłości przechodzić choroby, a Niepokalana sobie życzy, by złożyć ofiarę z tej ofiary, by tylko spełnić wolę Bożą.

Jesteśmy własnością Niepokalanej – do Niej należymy całkowicie, Ona ma prawo do nas. Myśmy nie powinni sprzeciwiać się Jej w niczym, jeśli wiemy, że to jest Jej wolą. Nie robić tego, co się Jej nie podoba.

Miłość duszą ofiary, miarą naszej doskonałości

Ofiarą i miłością spalmy swoje wady. Pan Jezus powiedział Magdalenie, że odpuszczają się jej grzechy, bo wielce umiłowała (por. Łk 7, 47). Im większa miłość, tym większe oczyszczenie z wad. Gdy miłość bezbrzeżna, oczyszczenie nie ma granic, i wtedy dusza upodabnia się do Niepokalanej. W ten sposób przygotowujemy się do naszego święta, by przypodobać się Jej. Ale to jest tylko mówienie, nie wykonanie jeszcze. Ufajmy, że i tej łaski – wykonania – Ona udzieli nam łaskawie. Jeśli Niepokalana nie da łaski – nic nie zrobimy.

Módlmy się do Niepokalanej i prośmy Ją o pomoc, abyśmy mieli siły do pełnienia we wszystkim woli Bożej.

Prośmy Ją, by po prostu przymuszała naszą wolę, żebyśmy z własnej woli Ją przyjęli, by gwałt zadała naszej woli; jak nie chcemy po dobremu – to pod przymusem. Ona ma na to



sposoby; gdy Ją o to prosić będziemy – uczyni.

Prośmy Ją o tę miłość wielką, o tę płomienną miłość, byśmy w miłości Bożej w Niej – nie uznawali żadnych granic. Gdy Ona, Ona sama, zawładnie naszym sercem, będziemy obojętni na rzeczy przemijające – przykre czy przyjemne..., na sprawy łatwe czy trudniejsze. Wszystko przemienie – miłość zostanie.

Jest u nas zwyczaj, że przed większym świętem zachowujemy milczenie ścisłe. Dzień dzisiejszy przepędzmy również w milczeniu, ale tak, byśmy wieczorem powiedzieć mogli, że ani jednego słowa niepotrzebnego w ciągu dnia nie wyrzekliśmy. To pokuta...

Cierpienie oczyszcza nas z przywiązań do marności tego świata, ponadto cierpienie za ukochane osoby jest największym dziełem, jakiego można dokonać na tym świecie: 'Większej nad tę miłość nikt nie ma, żeby kto życie swe oddał za przyjaciół swoich' (J 15, 13) — mówi Pan Jezus. Prawo KRZYŻA pozwala nam zrozumieć, że nie powinniśmy szukać własnej wygody ani pociechy ze strony stworzeń. Skarby tego świata i komfortowe życie, obiekt pożądania tak wielu ludzi, są tylko niebezpieczną iluzją.

ks. Karol Stehlin,

Gwiazda przewodnia czasów ostatecznych, cz. I, Warszawa 2016

Prośmy Niepokalaną, by nam w tym dopomogła. Niech i jutrzejsza akademia będzie dla zdobycia dusz dla Niej...¹

Drodzy Rycerze, czytając powyższe słowa św. Maksymiliana możemy dostrzec, że założyciel Niepokalanowa przepełniony był duchem miłości i oddania, jakiego odnaleźć możemy w „małej drodze dziecięctwa duchowego” św. Tereski. Święta ta niejednokrotnie w swoich pismach podkreślała, że ofiara jest w zasięgu każdego z nas.

Podobną zachętę do życia ofiary możemy znaleźć w apelu Anioła Portugalii skierowanym do dzieci z Fatimy. W jednym z objawień nawoływał, aby dzieci modliły się i ofiarowały Bogu umartwienia w intencji nawrócenia grzeszników:

¹ *Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego, Niepokalanów 1990, ss. 313-315.*

„Z wszystkiego, co możecie, zróbcie ofiarę Bogu”.

Idąc zatem za nauką świętego Franciszkanina, „małej Tereski” i Anioła z Fatimy, musimy i my w naszym codziennym życiu „podsycać ogień Bożej miłości przez ofiarę”. Okazji do ofiar na pewno nie zabraknie, „ponieważ całe życie przeplatane jest umartwieniem, oderwaniem i cierpieniami”. Stąd też mamy wiele sposobności, by przez ręce Niepokalanej okazać Panu Bogu miłość.

Oto przykłady wydarzeń, które mogą nas spotkać: przykre doświadczenia w rodzinie, ból głowy, „korek na drodze”, upał w lecie itd. A jeśli wszystko układa się pomyślnie, to dobrze, dziękujemy za to i ofiarujemy choć nasze pragnienia, by na wszelki inny sposób dowieść naszą miłość ku Panu Bogu. Dzięki temu nasza dusza będzie się stop-

niowo coraz bardziej oczyszczała z wad, a nasz wpływ na dusze będzie coraz skuteczniejszy.

Zwróćmy jeszcze raz uwagę na ostatnie słowa konferencji św. Maksymiliana, w których święty zakonnik przypomina nam, jak wielką siłę czerpiemy z modlitwy. Dzięki temu cudownemu środkowi, danemu nam z nieba, możemy otrzymać wszelkie potrzebne łaski niezbędne do podjęcia ofiar w naszym życiu.

Ponadto w powyższym tekście odnajdujemy Niepokalaną w całej swojej wspaniałości. Jej bliskość z Panem Bogiem jest tak wielka, że posiada Ona przywilej łagodnego wpływania na nasze dusze. Oddajmy się Jej zatem z ufnością, a Ona uczyni nas świętymi!

*br. Maksymilian, opr. na podst.
Le Chevalier du Cœur Immaculée nr 10*



Matka Boża podkreśla 'ogromną wartość ofiar, krzyży i cierpień znoszonych ku chwale Boga i zbawienia dusz. [...] cierpienie [w intencji wynagrodzenia i nawrócenia], aby mogło wydać nadprzyrodzone owoce, musi być dobrowolnie zaakceptowane. Musi to być akt miłości wobec Boga i bliźniego, akt, który w ten sposób staje się najdoskonalszym wypełnieniem największego przykazania. Im chętniej cierpienia są akceptowane, tym bardziej stają się one aktami miłości i tym więcej przynoszą owoców'.

*ks. Karol Stehlin,
Gwiazda przewodnia czasów ostatecznych, cz. I, Warszawa 2016*



Rycerskie historie pisane ręką Niepokalanej

Historia z Filipin

Pewnego dnia, podczas jednej z misji w dużym mieście Davao, młoda dama imieniem Maria z lekkim uśmiechem sceptycyzmu na ustach, przysłuchiwała się słowom misjonarza. Jej uwagę przyciąga widok gigantycznego obrazu cudownego medalika; wydaje jej się, że widziała go jakiś czas temu...

Po krótkim czasie do młodej dziewczyny podchodzi zakonnica:

– *Chcesz dołączyć? Zobaczysz, że Ona jest dobrą Matką* – te słowa padały już wiele razy z ust siostry; tym razem zadziałała przedziwna łaska:

– *Och tak! Pamiętam!* – mówi do siebie Maria. – *Przecież mam już ten medalik!*

Kiedy zakonnica powtórnie przechodziła koło dziewczyny, ta nawiązała rozmowę:

– *Co mogę zrobić? Mam już ten medalik w torbie. Moja babcia mi go dała.*

– *Och, to wspaniale!* – odpowiada radośnie młoda siostra, – *Przyjdź, zostaniesz Rycerzem!* – dodaje.

– *Ale ja mam już ten medalik i nie mogę zrozumieć, co więcej dostanę?* – dziwi się Maria.

– *Zaraz wszystko zrozumiesz! Chodź ze mną, musisz być żołnierzem Niepokalanej...*

– *Siostro, chcę iść także do spowiedzi... Ale chcę być sama. Nie chcę, żeby ludzie mnie słyszeli...*

Radość siostry zdawała się nie mieć końca. Dziewczyna od wielu już lat nie korzystała z sakramentów. – *O Immaculata!* – Pomyślała zakonnica, dodając:

– *Nie martw się. Twój dobry Ojciec i najserdeczniejsza Matka już przyjęli twoje wyznanie. Ksiądz cię teraz wyspowiada.*

Tamtej nocy Maria została Rycerką Niepokalanej. Nie był to jedynie krótkotrwały epizod w jej życiu. Ciągłe trwa w prawdzie. Niemal każdego dnia zadaje pytanie za pytaniem: SMS-em, mailem, przez Facebook. Każdego dnia zbliża się coraz bardziej do Matki Bożej i odkrywa prawdę o religii i moralności. Każdego dnia coraz bliżej drogi, prawdy i życia...

Czy jesteś zwycięzcą?

Współczesny świat wmawia nam, że w celu osiągnięcia sukcesu należy być bardzo przedsiębiorczym. Ten sam świat próbuje wymusić na nas odpowiedź na pytanie: czy jesteś zwycięzcą? A więc: Ile posiadasz? Jak spędzasz czas? Ilu masz znajomych? Jakie sukcesy odnosisz? Co i ile udało ci się zdobyć? Innymi słowy; ile bierzesz od życia?

Wśród wszechogarniającego konsumpcjonizmu jesteśmy tresowani tak, aby egzystencję sprowadzać do nieustannego brania. Z przekazem zatem można stwierdzić, że współczesne pokolenia wychowywane są na „biorców”.

A gdzie mowa o dawaniu? Zastanówmy się, dlaczego branie stało się

normą, podczas gdy dawanie rzadkim fenomenem.

Jeśli brać, to tylko to, co najlepsze i najprzyjemniejsze: dobrą pracę, kochającego męża, wspaniałe dzieci czy idealną sylwetkę. We współczesnym człowieku narasta przekonanie, jakoby do tych wszystkich dóbr miało się prawo oraz że tego właśnie powinno



*Anioł powiedział do dzieci w Fatimie:
'Przede wszystkim przyjmujcie i znóście z poddaniem cierpie-
nia, które Bóg na was ześle.'*

ks. Karol Stehlin,
Gwiazda przewodnia czasów ostatecznych, cz. I, Warszawa 2016

się od życia oczekiwać. Biorca staje się człowiekiem sukcesu, bo im więcej zgromadzi dóbr, tym większa będzie jego społeczna wartość: szybko, łatwo i bez wysiłku. Branie wymaga pozycji biernej, podczas gdy dawanie aktywizuje do działania. Praca, wysiłek, dyscyplina, poświęcenie, więc i cierpienie.

Tymczasem ludzie coraz rzadziej zastanawiają się nad sensem cierpienia, a wręcz wypierają je ze swojego życia. Cierpienie przecież sprowadza na człowieka jedynie szereg negatywnych emocji i ból, oraz sprawia, że życie, które powinno być miłe i przyjemne, jakoby ciąży. Cierpienie wydaje się bezwartościowe i bezużyteczne, ponieważ wiąże się wyłącznie z nieprzyjemnościami. Wszystko to zaburza ziemską sielanę.

Jednakże takie myślenie upraszcza i odiera z wartości pewien ważny dla katolika łańcuch przyczynowo-skutkowy; przenikające się niczym promienie świetlne poświęcenie, cierpienie, ofiarowanie oraz łaski z nich wypływające. Tu zatem, jak widzimy, występuje model mieszany,


bo stajemy w pozycji zarówno biorcy jak i dawcy.

Pan Bóg w swej nieskończonej dobroci ofiaruje nam liczne łaski, nie oczekując niczego w zamian prócz miłości. W szeregach postaci godnych do naśladowania znajduje się wiele takich, które nie pasują do dzisiejszego „zwycięzcy”. Święty Józef nie upominał się o swoje rodowe zaszczyty, żyjąc skromnie i poświęcając się dla Jezusa i Maryi. Matka Boża po utracie najukochańszego Syna przygarnia do swego matczynego serca i pociesza pierwszych Jego wyznawców. Święty Maksymilian Kolbe umiera męczeńską śmiercią, ratując obcego człowieka.

Co łączy ze sobą te trzy przykłady? Jest to duch ofiary, z którego wypływa wielka siła; siła, która góry przenosi i sprawia, że niemożliwe staje się możliwym.

Katolikowi nie wolno zapominać, do jakiego zwycięstwa został powołany. I choćby świat przynosił nam jeszcze więcej zmian oraz niestabilności, ten duch powinien pozostać niezmienny.

(KG)



Modlitwa Anioła Fatimskiego do Trójcy Świętej

**Trójco Przenajświętsza, Ojcze, Synu, Duchu Święty,
uwielbiam Cię ze czcią najgłębszą.**

**Ofiaruję Ci przynajdroższe Ciało, Krew, Duszę
i Bóstwo Pana naszego Jezusa Chrystusa,
obecnego na wszystkich ołtarzach świata,
na przebłaganie za zniewagi, świętokradztwa
i zaniedbania, które Go obrażają.**

**Przez niezmierzone zasługi Jego Najświętszego Serca
i Niepokalanego Serca Maryi
proszę Cię o nawrócenie biednych grzeszników.**

Fides et ratio

Cuda jako argument apologetyczny

Apologetyka jest rozumowym dowodzeniem prawdziwości wiary. Cuda natomiast kojarzą nam się z czymś, czego rozum nie jest w stanie pojąć. Cud przekracza bowiem prawa natury. Jak zatem te niezwykle zjawiska mogą stać się argumentem dla apologety? Przecież zdają się być czymś zupełnie różnym od rozumowych dowodów na istnienie Boga, o których pisaliśmy w poprzednich artykułach.

Ksiądz Stanisław Bartynowski podkreślał, że to właśnie cuda są zagadnieniem, które zajmuje czołowe miejsce w apologetyce. Prawdziwa religia musi bowiem posiadać pewne znamiona, które wskazują na jej Boskie pochodzenie. Takimi znakami są cuda i proroctwa. „Dlatego właśnie nieprzyjaciele religii odrzucają cuda, bo gdyby je uznali, musieliby przyjąć całą objawioną religię ze wszystkimi prawdami, które w sobie zawiera”¹

Na rolę cudów w apologetyce zwraca uwagę również św. Maksymilian Kolbe: „Pan Bóg, chcąc dać siebie ludziom poznać, dawał nad-

¹ ks. St. Bartynowski, *Apologetyka podręczna*, Warszawa 2001, s. 189.

zwyczajne znaki czyli cuda [...] I po zmartwychwstaniu Pana Jezusa od czasu do czasu są cuda dla wzmocnienia wiary, jak np. objawienia w Lourdes”² Ojciec Kolbe miał głęboką wiarę w cudowność wody z Groty Massabielskiej. Gdy na jego palcu pojawił się wrzód, lekarz radził, że być może konieczne będzie usunięcie całego palca. Jednak Szaleniec Niepokalanej wiedział, że posiada inne lekarstwo – cudowną wodę z Lourdes, którą dostał od swojego rektora. Rzeczywiście woda z Lourdes uratowała palec św. Maksymiliana.

Wanda Ładzina, założycielka Narodowej Organizacji Kobiet i poseł

² o. Jerzy Domański, *Co dzień ze św. Maksymilianem*, Niepokalanów 2010, s. 35.

na sejm RP, napisała w 1926 roku książkę pt. *Zjawiska w Lourdes: garść dokumentów na miejscu zebranych*. Opisuje w niej niezwykle uzdrowienia, między innymi historię kobiety, która była dotknięta nieuleczalną ślepotą, tak że, w obu jej oczach zanikły źrenice. Przy Grocie Massabielskiej w Lourdes kobieta odzyskała wzrok. Lekarze potwierdzili cudowność tego uzdrowienia, stwierdzając, że jest ono doskonałe, całkowite i trwałe.

Ksiądz Bartynowski podkreśla, że w wielu wypadkach możemy z całą pewnością orzec, czy dane zjawisko jest cudem. Tak było właśnie w przypadku licznych potwierdzonych przez lekarzy cudów z Lourdes. Mimo to moderniści zredukowali rangę cudów. Sprowadzili je do indywidualnego, wewnętrznego doświadczenia danego człowieka. Z tej perspektywy cuda nie będą już czymś, co można obiektywnie udowodnić. Skutki tej zmiany podejścia do wiary w cuda obserwujemy dzisiaj.

Z powodu pandemii koronawirusa po raz pierwszy od czasów objawień zamknięto sanktuarium w Lourdes, a wierni zostali bez dostępu do cudownej wody. Jakże inne było podejście wiernych do znaczenia Lourdes niecałe sto lat temu! W 1914 roku doktor Duret zarejestrował w Lourdes 747 przypadków uzdrowień z gruźlicy płuc. „Kości



złamane łączą się nagle, w psujących się zgnilizna zatrzymuje się raptownie i ginie, płuca chore stają się zdrowe, rany zamykają się”³ pisała w 1926 roku Wanda Ładzina, zauważając, że w tamtym czasie informacje o prawdziwości cudów z Lourdes można było znaleźć nawet w ateistycznych pismach.

Anna Mandrela

³ W. Ładzina, *Zjawiska w Lourdes*, Łódź 1926, ss. 72-73.

Nieprzerwany apostołat M.I. w Polsce

W Polsce, ojczyźnie św. Maksymiliana, księży i Rycerze starają się, by apostołat M.I. był nieustannie kontynuowany.

Przygotowywane są pakiety M.I. dla nowych Rycerzy, które zawierają najważniejsze publikacje M.I.: aktualny numer pisma „Triumf Niepokalanej”, broszurę „Poświęcenie się Niepokalanej”, dyplomik M.I., formularz przyjęcia, wszystkie dostępne foldery w języku polskim oraz oczywiście cudowne medaliki.



Przed kościołem w Warszawie oraz przy szkolnej kaplicy w Józefowie organizowane są cyklicznie tzw. Stoliki M.I. Akcja ta umożliwia bezpośredni kontakt z Rycerzami, którzy zachęceni są do apostołatu Niepokalanej. Ponadto dzięki temu wydarzeniu wszyscy zainteresowani, nie tylko Rycerze, mają łatwy i szybki dostęp do najnowszych publikacji Rycerstwa Niepokalanej. Są to m.in.: nowy folder o różańcu, broszura z apologetycznej serii *Z miłości do prawdy*, nowa broszura o Cudownym Medaliku. Wkrótce ukażą się kolejne publikacje.



Powstanie Koła M.I. 2 — *Kraków Maryi*

W pierwszą sobotę lutego 2020 roku odbyło się pierwsze spotkanie nowo powstałego krakowskiego Koła Rycerstwa Niepokalanej Tradycyjnej Obserwacji (M.I. 2) — *Kraków Maryi*.

Celem Koła M.I. 2 jest jeszcze doskonalsze oddanie się Rycerzy Najświętszej Maryi Pannie, aby stali się w Jej rękach skutecznymi narzędziami w zdobywaniu wszystkich dusz, których Ona pragnie. Orężem Rycerzy, a więc środkami do realizacji tego celu są: codzienne piętnastominutowe rozważanie zakończone duchową Komunią świętą, codzienny rachunek sumienia, codzienny różaniec, uczestnictwo w spotkaniach Koła M.I. 2 oraz angażowanie się w działalność tego Koła (organizowanie publicznych modlitw, wykładów, kolportażu publikacji M.I. itp.), ponadto wszelka pomoc w ogólnopolskim apostołacie M.I. oraz w krakowskim przeoracie.

Spotkania Koła M.I. 2 w Krakowie odbywają się w pierwszą sobotę miesiąca w przeoracie św. Stanisława Biskupa i Męczennika. Podczas spotkań Rycerze modlą się, dzielą się pomysłami na skuteczniejszą realizację celów koła M.I. 2 oraz słuchają konferencji ks. Huberta

Kuszpy, prezesa Koła. Ponieważ życie wewnętrzne jest podstawą owocnego apostołatu, na konferencjach Rycerze otrzymują wskazówki, jak jeszcze ściślej przyłgnąć do Niepokalanej Serca Maryi, a przez to jeszcze bardziej upodobnić się do naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Dzięki wykładom Rycerze zgłębiają tajniki modlitwy wewnętrznej — uczą się, jak przeprowadzić rozważanie czy rachunek sumienia w taki sposób, aby te praktyki przeniknęły życie codzienne, uświęcając Rycerzy oraz ich otoczenie.

Patronami Koła M.I. 2 są patroni miasta: Matka Boża Bolesna — Smętna Dobrodziejka Krakowa oraz św. Józef Oblubieniec Najświętszej Maryi Panny — ogłoszony w 1715 roku patronem Krakowa. Na trzeciego patrona obrano św. Jacka Odrowąża, który założył w Krakowie pierwszy klasztor dominikański.

Obecnie krakowskie Koło M.I. 2 liczy ponad 20 Rycerzy — ufamy, że będzie ich przybywać.

Zapraszamy do wstąpienia w szeregi Rycerstwa, aby pozyskać jak najwięcej dusz dla Niepokalanej, a przez Niepokalaną dla Chrystusa.

Andrzej Żądło

Statut Koła M.I. 2 — *Kraków Maryi* dostępny pod adresem:

www.m-i.info/pl/grupy-mi-2/krakow/

Funkcjonowanie Centrali M.I.

Centrala M.I. pracuje bez żadnych przerw. W kilku językach zostały przygotowane foldery o Cudownym Medaliku chroniącym przed epidemią. Wkrótce ukaże się kolejny numer angielskojęzycznego czasopiśma M.I. „Knight of the Immaculata”.

Nieprzerwanie trwa wysyłka obcojęzycznych publikacji do różnych krajów, niestety w obecnej sytuacji głównie do państw europejskich.



Apostolat Rycerzy w Dublinie (Irlandia)

Pomimo tego, że wierni nie mogą być obecni podczas Mszy św., kościół św. Jana Ewangelisty w Dublinie jest otwarty przez cały tydzień.



Księża z przeoratu w Dublinie rozpakowują paczki z literaturą M.I. otrzymaną z Centrali M.I.

Parafianie mogą pomodlić się, a także otrzymać sakramenty.

Kącik M.I. został przeniesiony do kościoła. Rycerze mogą zaopatrzyć się w foldery i książki dla siebie, a także rozdać je wśród rodziny i znajomych. Foldery są bardzo popularne, szczególnie folder o Cudownym Medaliku z modlitwą na czas epidemii. Rycerze z Dublinia są bardzo wdzięczni Centrali M.I. za wszystkie przesłane materiały, w tym również za nowy folder o objawieniach Matki Bożej w irlandzkim Knock.

Rycerze mają nadzieję, że ich wysiłki związane z dystrybucją literatury M.I. przyniosą wiele dobrych owoców. Niepokalana będzie znana i kochana, a Jej gorliwi Rycerze zasilą szeregi M.I. w Irlandii.

*Renata Kowalczyk,
koordynator M.I. w Irlandii*

Rycerze w Wielkiej Brytanii oraz kąciki M.I. w Skandynawii

W Wielkiej Brytanii zostało przyjętych 20 Rycerzy. Dziesięciu z nich zostało zachęconych przez młode małżeństwo, które niedawno wstąpiło w szeregi Rycerstwa Niepokalanej. Wszyscy Rycerze z Wielkiej Brytanii oraz całej Skandynawii otrzymują w wersji elektronicznej listy ojca dyrektora oraz kwartalnik „Knight of the Immaculata”.

W niedługim czasie powstaną kąciki M.I. również w Skandynawii. Usprawni to dostarczanie literatury M.I. do krajów skandynawskich i z pewnością przyczyni się do rozwoju M.I. w Szwecji i Norwegii.

*Howard Toon, koordynator M.I.
w Wielkiej Brytanii*

Rycerstwo Niepokalanej we Francji

Od listopada 2017 roku kilka przeoratów we Francji rozpowszechnia wśród wiernych idee Rycerstwa Niepokalanej założonego przez św. Maksymiliana.

Minęły dwa lata. Jaki jest bilans?

- M.I. zostało założone w 34 departamentach, m.in. w: Morbihan, Gironde, Haute-Garonne, Hérault, Alpes-Maritimes, Puy-de-Dôme, Côte d’Or, Haut-Rhin, Seine-Maritime.

- Do M.I. wstąpiło 32 księży i braci oraz 10 siostr dominikanek z Montagnac.

- Do M.I. przystąpiło 2241 osób świeckich, ponadto do M.I. we Francji zostało przyjętych 145 osób mieszkających poza granicami kraju. Teraz M.I. we Francji liczy w sumie 4856 członków.

By pomóc Rycerzom w apostołacie, zostały utworzone kąciki M.I.

(do czego zachęcał międzynarodowy moderator). Ustalono pracę w ze-



Przyjęcia do M.I. w Bergerac

społach: jedni dbają o prezentację materiałów w kącikach M.I. i rejestrują prośby o przyjęcia do Rycerstwa, a inni zajmują się zaopatrywaniem kącików w medaliki, foldery i książki.

Nie ma ograniczeń co do samych kącików M.I. — wszystko co naj-

piękniejsze dla Niepokalanej: kwiaty przy Jej figurze, w dobrze oświetlonym i przyozdobionym miejscu.

Działania prowadzone przez M.I. we Francji są zróżnicowane:

- Organizacja ceremonii przyjęcia nowych członków M.I. wraz z odnowieniem poświęcenia się Niepokalanej dla pozostałych – zawsze 8 grudnia (święto Niepokalanego Poczęcia) z procesją w niektórych miastach; lub 25 marca (gdy ma miejsce akt poświęcenia się Maryi wg św. Ludwika Grignon de Montfort).

- Coroczne rekolekcje.
- Comiesięczne spotkania z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, różańcem i Mszą św.
- W przeoratach wyznaczono lokalnych moderatorów.
- Powstał projekt utworzenia serwera komputerowego do komunikacji z Rycerzami M.I. we Francji przez kampanie mailingowe.

*ks. Guy Castelain,
krajowy moderator we Francji*



Kącik M.I. w Miluzie

160 nowych Rycerzy w Long Prairie (USA)

„Kładę w usta Maryi słowa Jezusa Chrystusa: ‘Kto nie jest ze mną, ten jest przeciwko mnie’. Ten, kto się ze mną nie gromadzi, rozprasza. My, Rycerze Niepokalanej podjęliśmy decyzję!”

To właśnie tymi podniosłymi słowami w święto Niepokalane-

go Poczęcia 8 grudnia 2019 roku ks. Trummer zakończył swoje kazanie z okazji pierwszego naboru do Rycerstwa Niepokalanej w parafii św. Jana Vianneya w Long Prairie. Parafianie nie zawiedli; w odpowiedzi na wezwanie Niepokalanej ok. 160 osób, młodych i starszych,

oddalo się całkowicie do Jej dyspozycji. Zobowiązali się do pracy nad własnym zbawieniem oraz zbawieniem innych osób; do tego, aby być pokornymi narzędziami w rękach naszej potężnej Królowej i Hetmanki Bożej Armii.

Ksiądz Trummer przygotował wiernych, wyjaśniając rolę Niepokalanej w życiu św. Maksymiliana Kolbego. Przedstawił za wzór jego heroiczne życie wynikające z pełnego zaufania potężnemu wstawiennictwu Matki Bożej. Porównał Niepokalaną do wielkiego magnesu,

który obejmuje cały świat; świat z jego wadami, fałszywą wolnością, nieczystością, brakiem umartwienia — świat, z którego nie można uciec. Jednak pobożne noszenie cudownego medalika i nasze starania, aby podobać się Maryi, chronią nas przed tym złem i przyciągają nas do Niej, jak żelazo do magnesu. Dlatego też z pełnym zaufaniem do Niepokalanej rozpowszechniamy Cudowny Medalik, pamiętając, że udziela Ona łaski nawrócenia i uświęcenia; tylko Ona „pokonała wszystkie herezje na całym świecie”.



Akt odnowienia konsekracji w Davao (Filipiny)

Rycerstwo Niepokalanej w Davao zorganizowało misję maryjną w czterech gminach w okolicach przeoratu św. Józefa. Członkowie prezydium Legionu Maryi odwiedzili Rycerzy, aby zachęcić ich do odnowienia aktu poświęcenia się Niepokalanej oraz ożywienia podstawowych obowiązków M.I. Warto zauważyć, że w kraju katolickim

takim jak Filipiny katolicy łatwo przyjmują maryjne inicjatywy — jest to instynktowne — lecz wytrwałość, zwłaszcza gdy przestaje już być nowością, jest szczególnym wyzwaniem.

Pomimo to Legionistom Maryi, którzy również są Rycerzami, udało się skłonić władze jednej gminy, a także czterech Rycerzy, do odno-



wienia aktu poświęcenia się, pozyskać 99 nowych Rycerzy dla armii Matki Bożej i 212 osób do Bractwa Świętego Szkaplerza.

Gminy reprezentują najniższy szczebel rządowy i najbliższy ludziom, rada gminy jest organem zarządzającym jednoczącym radnych poszczególnych rejonów, którzy

pracują nad ustawodawstwem pod kierunkiem wiceburmistrza miasta. W 2016 roku wiceburmistrz Paolo Duterte, syn obecnego prezydenta, przewodniczył ceremonii poświęcenia Maryi miasta Davao.

W 2018 roku konsekrację tę odnowił przedstawiciel wiceburmistrza, pełnomocnik Avincula. W bieżącym roku wiceburmistrem jest Sebastian Duterte (kolejny syn prezydenta). Legioniści Maryi mogli zorganizować odnowienie aktu poświęcenia miasta dzięki pomocy radnego Pilara Bragi oraz marszałka Quintain. Pod koniec oficjalnej sesji marszałek Quintain zaprosił radnych do odnowienia aktu poświęcenia miasta Najświętszej Maryi Pannie jako Matce Bożej Fatimskiej.

ks. Tymoteusz Pfeiffer

9 dni na nigeryjskich drogach i 868 Rycerzy

Przyjazd ks. Karola Stehlina do Nigerii wydawał się niemożliwym do zrealizowania dla Rycerzy, którzy czytali jego książki, aby lepiej poznać duchowość M.I.

Gdy okazało się, że nasze marzenia o wizycie ojca dyrektora mają się spełnić, przeor szczerze się zmartwił niedogodnościami, jakie czekały gościa na drogach do kaplic w Nigerii, jednak dzięki Bożej Opatrzności i swej gorliwości ks. Karol był gotów udać się wszędzie, wszelkimi możliwymi środkami.

Koordinatory w kaplicach zajęli się przygotowaniem kandydatów na Rycerzy, broszurami o M.I. i przygotowaniem innych materiałów.

Rozpoczęto odnawianie i porządkowanie kącików M.I., co przerodziło się w zdrową rywalizację o najładniejszy kącik M.I. i najlepiej zorganizowane powitanie.

Lagos

Kaplica w Lagos jako pierwsza powitała ojca dyrektora. Wygłosił pierwszą konferencję przed Mszą

i kazanie podczas Mszy. Po konferencji ludzie z wielkim entuzjazmem wstępowali w szeregi M.I. Konferencja księdza była jak mowa motywacyjna dowódcy do żołnierzy przed trudną bitwą. W Lagos w szeregi M.I. wstąpiło 73 nowych Rycerzy.

Abudża

Abudża przywitała ks. Stehlina z takim samym zapałem i radością. W szeregi M.I. wstąpiło 38 nowych Rycerzy.

Makurdi

W Makurdi kapelan Oratorium św. Patryka wspólnie z wiernymi bardzo się starał zawiesić baner M.I. w strategicznym miejscu i przygotować wszystko do rekrutacji nowych Rycerzy. Jak się spodziewano, bardzo szybko zabrakło miejsc siedzących.



Rycerze w Makurdi

W czasie ceremonii, gdy kolejka posuwała się naprzód, trzeba było wydrukować kolejne druki rejestracyjne, aby móc przyjąć tak licznych kandydatów, których liczbę oszacowano na ponad 400; jednak w końcu ks. Karol musiał przerwać, ponieważ zabrakło

cudownych medalików. Pozostali zostaną przyjęci w innym dniu.

W Makurdi ks. Stehlin do Rycerstwa Niepokalanej przyjął 433 Rycerzy.

Liceum dla dziewcząt

Następnego dnia o. Patrick zawiązał ks. Karola do Liceum im. Niepokalanego Poczęcia NMP dla dziewcząt w innej części Benue, gdzie do M.I. wstąpiło 59 dziewcząt w wieku 11-17 lat.



Młode Rycerki przed budynkiem szkoły wraz z ks. Karolem Stehlinem

Oju

Kolejny etap to 30 minut jazdy po trudnej drodze do kościoła w Oju, gdzie ks. Stehlin przyjął 175 nowych Rycerzy.

Enugu

Podróż do Enugu była bardzo ciężka. Po przybyciu sutanna i bagaż księdza były pokryte grubą warstwą kurzu.

Ksiądz Stehlin wygłosił dwie konferencje i kazanie oraz przyjął 24 nowych Rycerzy. Podobnie jak w poprzednich kaplicach, na twarzach nowych Rycerzy pojawiło się ogromne zadowolenie.

Onitsza i Port Harcourt

Do kaplicy w Onitsza przybyli studenci z Państwowego Uniwersytetu Technologicznego w Owerri, gdzie ks. Stehlin przyjął 44 nowych Rycerzy; natomiast w kaplicy Niepokalanego Serca Maryi w Port Harcourt 22 nowych Rycerzy.

Tak zakończyła się wizyta ks. Stehlina w Nigerii, która zaowocowała wielkim rozszerzeniem apostolatu M.I. w tym kraju. Módlmy się za nowych Rycerzy w Nigerii, aby wy-



Studenci z Onitsha z ks. Karolem

trwali w takiej gorliwości, jaką mieli w dniu przyjęcia do M.I.

*Maria Dolores,
koordynator M.I. w Nigerii*

Apostolat M.I. w Ameryce Środkowej

W krajach Ameryki Środkowej, podobnie jak na całym świecie, apostolat M.I. jest obecnie bardzo utrudniony. Jednak do marca ks. Miquel Boniface prowadził bardzo intensywne i owocne działania apostolskie. W Gwatemali w diecezji Esteli przyjął do Rycerstwa Niepokalanej wielu Rycerzy, w tym siostry franciszkanki z tradycyjnego zgromadzenia.



Rycerze na Kostaryce



*Rycerki siostry franciszkanki
z ks. Boniface*



Posługa w szpitalu w Nikaragui

Militia Immaculatæ (M.I.) jest armią Rycerzy Niepokalanej, która działa na rzecz nawracania wszystkich ludzi do Boga, bez względu na to, czy są protestantami, żydami, muzułmanami, czy masonami, tak aby wszyscy, bez wyjątku dążyli do świętości, za pośrednictwem i wstawiennictwem Niepokalanej Dziewicy Maryi. Militia Immaculatæ została założona przez św. Maksymiliana Kolbego w dniu 16 października 1917 roku.

Od 1937 roku Militia Immaculatæ znana jest także pod nazwą Rycerstwa Niepokalanej.



Program Rycerstwa Niepokalanej

„Ona zetrze głowę twoją” (Rdz 3, 15)

„Wszystkie herezje Samaś zniszczyła na całym świecie” (z brewiarza rzymskiego)

I. Cel:

Starać się o nawrócenie grzeszników, heretyków, schizmatyków, żydów itd., a zwłaszcza masonów oraz o uświęcenie wszystkich pod opieką i za pośrednictwem Niepokalanej.

II. Warunki:

1. Oddać się całkowicie Niepokalanej jako narzędzie w Jej Niepokalanych rękach.
2. Wpisać się do księgi Rycerstwa w miejscu, gdzie Rycerstwo Niepokalanej Tradycyjnej Obserwacji jest założone.
3. Nosić Cudowny Medalik.

III. Środki:

1. Odmawiać codziennie akt strzelisty do Niepokalanej:
„O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy i za wszystkimi, którzy się do Ciebie nie uciekają, a zwłaszcza za masonami i poleconymi Tobie.”
2. Wykorzystać dla sprawy Niepokalanej wszystkie środki godziwe, na jakie pozwala stan, warunki i okoliczności — co zostawia się gorliwości i roztropności każdego Rycerza.
3. Zaleca się rozpowszechnianie Cudownego Medalika.

Uwaga: Środki te są tylko zalecane. Nie obowiązują pod grzechem, choćby najmniejszym; jedynym bodźcem jest miłość ku Przenajświętszemu Sercu Pana Jezusa, aby jak najwięcej dusz jak najściślej z Nim połączyć przez Niepokalaną.

Jeśli chcesz dołączyć do Rycerstwa Niepokalanej Tradycyjnej Obserwacji, napisz na adres: sekretariat@militia-immaculatae.org

Najnowsze publikacje Rycerstwa Niepokalanej

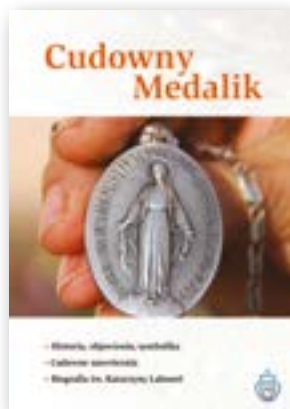
dostępne w formacie pdf na stronie Centrali M.I.:

www.militia-immaculatae.org/polski



Broszura

*Czy istnieje prawdziwa religia
z serii: Z miłości do prawdy*



Broszura

Cudowny Medalik

Wszystkich Rycerzy i Czytelników, którym droga jest sprawa apostołatu maryjnego w Polsce prosimy o wsparcie finansowe naszego dzieła i czasopisma.

KONTO ŻŁOTÓWKOWE

Bank BNP Paribas

47 1750 0012 0000 0000 4109 9418

Fundacja Militia Immaculatae

ul. Garncarska 34

04-886 Warszawa

NOWY NUMER KONTA